

Zielona Eminencja

AbradAb

1

Chcesz nienawidzić mnie? Lepiej się strzeż mojej klingi
Lub wypierdalaj z tej krainy jak Mypingi
A moja zemsta przejdzie na potomka
i nie pomoże Ci żaden profesor Gąbka
Bo takich jak Ty to ja wkładam między bajki
Łapiesz za majk i podciągasz sobie rajtki
Śmieszny do bólu i jeszcze mówić "'Królu"' Ci
Na scenie szczaw urósł i chce być guru
Ja rozumiem bardzo wiele
sam swe cele zapisałem na swym ciełe
W tym układzie trzeba znać miejsce w stadzie
ja je znam Ty go nie znasz na razie
Więc ochłoń bo Ci je pokażę
i pierdolę to czy się komuś narażę
Pięknie i kto skuma me intencje
pewnie nikt poznaj Zieloną Eminencję
Mój hip-hop jest jak weneckie lustro
stoję tam gdzie Ty myślisz że jest pusto
Więc mówże czy odbijasz się w tym lustrze?
Každy się odbije gdy się uprze

2

Jeszcze parę słów jeśli słuch się wyostrzył
chyba że chopcy chcą żebym kończył
'Nie skąd!' a to dobrze bo strof
czy wersów trop trzymam jak sam Wielki Łowczy
Oczywiście wy tkwicie w piździe
tam gdzie byliście jesteście
iście morderczy wysiłek tylko to sprawia
że od tej muzyki nie puszczam pawia
I nie pozdrawiam tego kogo nie lubię
a kogo lubię ten mnie rozumie
I to co umię powtarzam wciąż w tłumie
Czy Ty o tym czasem dumasz kumie?
Tak - to dobrze jak nie - chuj z Tobą
sam nie pomożesz sobie inni Tobie nie pomogą
Jak kometa ciągniesz za sobą ogon
razem z załogą dajesz satysfakcję wrogom
Yo! Ale mnie w nich nie wliczaj
klasyfikacja ta ogranicza mnie
a jeśli Ciebie nie kto słyszał
że wszyscy są równi jak u Ilicza?
W rapie to są gorsi i lepsi
ja ćwiczę język Ty ćwicz bicepsik
To co Ciebie rani to mnie pieści
miasto jest nasze i we wsi

Ref

W czasach gdy wszędzie brzmi pretensja
Moja muzyka to moja ewidencja
Poznaj mnie to Zielona Eminencja
Ideologii mej esencja

x2